Nr 208. Kraków, Piątek 7 Maja 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 1. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowa, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Neszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amsier. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rose Rengmani 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal. następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 160 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Koło polskie.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Wiedeń. Wczoraj wieczorem zebrało się Koło polskie na posiedzenie, na którego porządku dziennym stało ubezpieczenie społeczne.

Sprawa kanału.

Przed przejściem do porządku dziennego, rozwinęła się bardzo żywa dyskusya w sprawie budowy kanałów, ostatnie bowiem enuncyacye ministra handlu wobec deputacyi morawskiej i wczorajsze donienienia dzienników, zwłaszcza artykuł „N. Fr. Presse“ o zamiarze rządu odniesienia się ponownie do Izby z zapytaniem, czy kanał ma być budowany, wywołały zaniepokojenie wśród posłów polskich.

Pos. Kozłowski w porozumieniu z posłami krakowskimi wystosował interpelacyę do prezydyum z żądaniem wyjaśnień.

Prezes Głąbiński przedstawił przebieg rokowań w tej sprawie z poprzednim gabinetem bar. Bienertha, od którego uzyskano przyrzeczenie przeznaczenia 6 milionów koron na linię kanału Zator—Samborek. Po rekonstrukcyi gabinetu plan ten zmodyfikowano i przeznaczono 10 milionów koron na cały kanał Wiedeń—Kraków. Rząd rzeczywiście zamierzał wnieść do parlamentu nową ustawę w tej sprawie, ale **zaniechał tego z powodu stanowczej opozycyi Koła polskiego.** Minister handlu Weisskirchner, zainterpelowany z powodu swego przemówienia do deputacyi morawskiej, oświadczył, że treść tego przemówienia podano niedokładnie. Na treść artykułów w dziennikach nie ma on żadnego wpływu. Jakieś ukryte czynniki agitują gorliwie przeciw kanałowi, ale Koło polskie sprawy tej pilnie będzie strzegło.

Minister Dulęba oświadczył, że i on był zaniepokojony ostatniemi enuncyacyami i odniósł wrażenie, jakoby miano wystąpić z nowem przedłożeniem. Przekonał się jednak, że tak nie jest. Minister udał się do ministra handlu, który go uspokoił i zapewnił, że rząd nie przedłoży nowej ustawy. Minister handlu stoi na stanowisku ustawy z r. 1901 i dlatego uważa nowe przedłożenie za zbyteczne. Czuje się on obowiązany przedłożyć parlamentowi sprawozdanie o pracach przygotowawczych, o stanie i kosztach budowy kanału.

Po tych wywodach rozwinęła się bardzo ożywiona, chwilami burzliwa dyskusya, w której zabierali głos pp.: Kolischer, Sikorski, Stwiertnia, Petelenz, Stapiński, Górski i Wójcik, poczem uchwalono rezolucyę tej treści, że **Koło polskie stanowczo obstaje przy żądaniu wykonania ustawy z r. 1901 i żadnej nie dopuszcza zwłoki**, że zdecydowane jest **ewentualnie użyć do tego wszystkich środków parlamentarnych.**

Projekty podatkowe.

Następnie przyjęto wniosek Kozłowskiego, w którym Koło czyni zawisłem przyjęcie projektów podatkowych od przyznania zniesienia dwóch klas podatku domowo-klasowego.

O rozszerzenie krakowskiej dyrekcyi kolejowej.

Wreszcie Koło postanowiło poczynić starania o przyłączenie stacyj kolejowych od Krakowa do Bogumina do krakowskiej dyrekcyi kolei.

Bośniacki bank agrarny.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Pogłoski o przesileniu.

Wiedeń. W parlamencie panowało wczoraj wielkie poruszenienie z powodu pogłosek o przesileniu w ministerstwie skarbu, lub o przesileniu gabinetowem z powodu dyskusyi w sprawie banku agrarnego dla Bośni. Pogłoski te nie mają podstawy realnej. W każdym razie prawdą jest, że dyskusya w komisyi aneksyjnej była bardzo ożywioną i że minister skarbu szczególnie na wywody Kreka i Daszyńskiego w sposób ostry replikował. Do zaostrzenia się sytuacyi przyczyniły się wnioski nagłe socyalistów i stronnictwa niemiecko-postępowego w sprawie rozpuszczenia rezerwistów. — Wnioski te będą dzisiaj traktowane i z tego powodu pierwsze czytanie ustaw podatkowych będzie przesunięte i odesłanie ich do komisyi odroczone.

Koresp. „Centrum“ donosi o sytuacyi: Bar. Bienerth zwołał na wczoraj popołudniu „ad hoc“ Radę ministrów, na której gabinet zajmował się sprawami, poruszonemi wczoraj w parlamencie. Widocznie chodziło o odpowiedź, jaką rząd ma dać dzisiaj w parlamencie w sprawie wniosków nagłych o rezerwistach i o swem stanowisku w sprawie banku bośniackiego. — Chodzi tu o to, że stanowisko rządu z powodu wniesionych rezolucyj jest zagrożone. Twierdzenie, że tylko stanowisko ministra skarbu w razie przyjęcia rezolucyi Daszyńskiego będzie zachwiane, jest zupełnie niesłuszne, rokowania bowiem z rządem wspólnym w sprawie banku agrarnego prowadził minister skarbu w imieniu całego gabinetu, który z ministrem jest zupełnie solidarny. Gabinet Bienertha stoi i upada razem z Bilińskim.

Obecnie czynią starania, aby większość komisyi bośniackiej zgodziła się na rezolucyę Redlicha, którą rząd akceptuje. Toczą się rokowania o zniesienie rezolucyi kompromisowej, jednak dotąd bez rezultatu. Z tego powodu obrady komisyi aneksyjnej odroczono.

Obrady komisyi aneksyjnej.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 7 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aneksyjnej obradowano w dalszym ciągu nad sprawą banku agrarnego.

Pos. Daszyński zgłosił następującą rezolucyę: Zgadzając się na koncesyę dla bośniackiego banku agrarnego, rząd działał wbrew jednomyślnej uchwale Izby posłów i przez to wydał na łup interesa austryackie, oraz przedewszystkiem ludności Bośni i Hercegowiny, czem naruszył swój obowiązek. Wzywa się rząd, aby natychmiast wdrożył rokowania ze wspólnym rządem, by wywłaszczenie gruntów dokonane zostało w drodze państwowej i było bezzwłocznie przeprowadzone przy finansowej pomocy obu połów monarchii.

Minister skarbu dr Biliński odpiera zarzut, jakoby cesarz chciał zatwierdzić statut banku i wobec tego rząd nie mógł niczego osiągnąć. Owszem, minister w rozmowie z monarchą nabrał wprost przeciwnego wrażenia. Również nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby rząd zamknął parlament w tym celu, by wydać bony państwowe, zamknięcie bowiem parlamentu było dokonane przez poprzedni rząd bar. Bienertha, poczem nastąpiła zmiana ministra skarbu. Wreszcie nieprawdą jest, jakoby rząd żebrał dla siebie większości.

Odpowiedziawszy następnie na kilka zarzutów pos. Daszzńskiego, oświadczył minister, że z rządem wspólnym nie zawarto żadnego kompromisu, lecz rząd austryacki przeprowadził to tylko, co było myślą uchwały parlamentarnej. Sprawa dwukrotnie przychodziła na Radę ministeryalną. Kiedy po raz pierwszy sprawa uwłaszczenia kmieci pojawiła się w Radzie ministeryalnej, rząd był solidarnym z tem, aby po prostu postawić kwestyę gabinetową. Rząd postanowił wraz ze swemi tekami stanąć w tym wypadku do rozporządzenia, gdyby właśnie kwestya uwłaszczenia kmieci nie została zawieszoną aż do chwili, kiedy Sejm bośniacki w tej kwestyi zabierze głos.

Pos. Krek poruszył temat dla ministra bardzo drażliwy. Z pewnością mowca jest przedewszystkiem austr. ministrem i cesarzowi ma służyć, tak samo jak krajowi, ale z tego nie wynika nic przeciwko ministrowi jako Polakowi. Pos. Krek apelował do ministra jako Polaka i przypomniał mu wydarzenia z ostatniej przeszłości. Czy panowie sądzicie, że gdyby gdziekolwiek zaszedł wypadek, iż Polakom groziłaby krzywda, a rozstrzygnięcie w tej kwestyi oddaneby było polskiemu Sejmowi, czy sądzicie panowie, że Polacy byliby niezadowolonymi, że mówiliby o zdradzie lub o ucisku? Oto stanowisko ministra i on nie sądzi, aby w ten sposób znalazł się w sprzeczności z narodowemi uczuciami.

Minister zakończył słowami: O absolutystycznych tendencyach, o opozycyjnej uchwale Izby nie było mowy, o protegowaniu wpływu węg. również nie było mowy; przeciwnie sprawiliśmy, że węg. bank, który pragnął tej koncesyi, nie będzie jej mógł wykonywać, aż Sejm bośniacki o tem swe zdanie wypowie.

Na tem obrady przerwano.

Po przerwie pos. Kalina przedstawił rezolucyę, w której oznacza postępowanie rządu jako zupełnie niezgodne z jego oświadczeniem. Komisya wyraża z tego powodu swoje ubolewanie i nie pochwala postępowania rządu. Ze względu na poczynione smutne doświadczenia, wyraża zapatrywanie, że rząd nie chronił dostatecznie społeczno-politycznych i gospodarczych interesów ludności Bośni, a tem mniej jest zdolny zastępować interesa krajów austr. przy regulowaniu prawno-państwowego stosunku do Bośni i Hercegowiny.

Po przemowie pos. Adlera, podniósł poseł Kramarz, że bośniacka polityka kolejowa powinna być uregulowaną w ordynacyi krajowej. Rząd austryacki działał w wyraźnem przeciwieństwie do objawionej przez parlament woli i przez zgodzenie się na koncesyę banku wziął na siebie zobowiązania, które tylko parlament objąć może.

Pos. Morsey oświadcza, że minister Burian nie postąpił lojalnie i na niego spada cała odpowiedzialność. Logicznem następstwem byłoby, aby min. Burian podał się do dymisyi, a ważność przywileju pozostała w zawieszeniu aż do rozstrzygnięcia Sejmu.

Po przemowie pos. Udržala, ks. Lichtenstein podkreślił, że walka w tej sprawie musi być prowadzoną tam, gdzie można ukarać winnego, mianowicie wspólnego ministra skarbu, t. j. w delegacyach. Tam można Buriana obalić i jesteśmy obowiązani to uczynić.

Na tem obrady przerwano.

Z Turcyi.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Rewizye w Ildizie.

Konstantynopol. Cala suma znalezionych w Ildizie pieniędzy nie jest jeszcze stwierdzoną, ponieważ nie ukończono jeszcze liczenia pieniędzy. Kilka schowków nie zostało jeszcze otwartych. Coraz nowsze znajdują miejsca, gdzie chowano pieniądze. Dla tych samych powodów także wartość kosztowności i drogich kamieni nie jest jeszcze obrachowaną i prawdopodobnie to długo jeszcze potrwa. Przegląd dokumentów z pewnością będzie wymagał czasu wielu miesięcy.

Sądy wojenne.

Konstantynopol. Specyalna komisya sądu wojennego przesłuchuje personal Ildizu, między tymi wysokich urzędników wojskowych i cywilnych. Według dziennika „Sabah“, z powodu mnogości pracy utworzono drugi sąd wojenny pod przewodnictwem komendanta artyleryi korpusu salonickiego Hassana Rizy. Przeciwko rozmaitym wyższym komendantom i urzędnikom na prowincyi rozpoczęto śledztwo z powodu ich reakcyjnego stanowiska w ostatnim czasie i agitacyi.

Aresztowania.

Konstantynopol. Tu i na prowincyi trwają w dalszym ciągu aresztowania przeważnie wojskowych. Więzienia są przepełnione. Większa część morderców młodotureckich oficerów już została aresztowana. Ponieważ wszyccy mordercy, którym wina udowodnioną będzie, będą skazani na śmierć. Należy oczekiwać masowych wyroków.

Nowy szeik ul islam.

Konstantynopol. Nowy szeik ul islam Sahib Mułłah był podejrzany za swe wolnościowe usposobienie przez Abdul Hamida i znajdował się pod dozorem, a tuż przed rewolucyą lipcową był przesłuchiwany jako przywódca komitetu młodotureckiego. Spotyka się on obecnie wśród armii macedońskiej, Młodoturków i zwolenników nowego rządu z jak najlepszem przyjęciem. — Staroturcy i część duchowieństwa, niezadowolonego z ostatnich wydarzeń, zachowuje się z rezerwą.

Kobiety w Turcyi.

Konstantynopol. Oficyalne zawiadomienie ministra policyi donosi, że kobiety tureckie mają się ukazywać na ulicach głęboko zawoalowane. Celem tego rozporządzenia jako też podobnych jest uwzględnienie usposobienia starotureckiej ludności, która niezadowoloną jest z ostatniego obrotu, obawiając się naruszenia religii i obyczajów.

Po rzezi w Adana.

Konstantynopol. Podczas rzezi w wilajecie Adana obcy poddani ponieśli wielkie straty materyalne.

TELEGRAMY

z dnia 7 maja.

Proces o Morskie Oko.

Wiedeń. Proces przed najwyższym trybunałem między ks. Hohenlohem a hr. Władysławem Zamojskim o część posiadłości nad Morskiem Okiem zakończył się wczoraj po południu. W czasie rozprawy zastępca ks. Hohenlohego dr Benedikt podał obszernie historyę sporu, rozstrzygniętego przez sąd rozjemczy w Gracu. Jako powód unieważnienia wyroków dwóch pierwszych instancyj podał, że jest wątpliwem, czy hr. Zamojski, nabywając te dobra, działał w dobrej wierze i nie uwzględnił, że jest to terytoryum sporne.

Zastępca hr. Zamojskiego dr Skąpski zaprotestował przeciw tym wywodom. Mowca mógłby wykazać, że połowa ziemi spiskiej należy do Galicyi. Wystąpił stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby hr. Zamojski, obejmując dobra, działał wbrew „bona fide“.

Po jednogodzinnej naradzie sąd wydał wyrok **odrzucający skargę ks. Hohenlohego** i wyrażający, że o „mala fide“ ze strony hr. Zamojskiego nie może być mowy, ponieważ hr. Zamojski wiedział o sporze granicznym, a nie prywatnym, nabył więc dobra, a sąd wprowadził go w posiadanie. Był więc prawym właścicielem. Nadto sąd skazał ks. Hohenlohego na zapłacenie kosztów procesu w wysokości 1080 koron.

Audyencye.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj o pół do 1 po poł. prezydenta Izby magnatów hr. Dessenffiego na specyalnej audyencyi, która trwała pół godziny. Hr. Dessenffy wyłuszczył swoje zapatrywanie na rozwiązanie przesilenia, cesarz bardzo łaskawie go wysłuchał i podziękował mu za jego wywody. O godz. pół do 2 rozpoczęła się audyencya prezydenta Izby Justha. Jak się zdaje, audyencye nastąpią w przyspieszonym tempie. Jest rzeczą prawdopodobną, że większa część ich już dzisiaj będzie załatwioną. Minister handlu Kossuth w ciągu dzisiejszego dnia przyjęty będzie na audyencyi przez monarchę. Jest rzeczą prawdopodobną, że także dzisiaj minister oświaty hr. Apponyi i minister a latere hr. Aladar Zichy zjawią się u monarchy na audyencyi.

Budapeszt. Audyencya Justha trwała pół godziny. Cesarz bardzo łaskawie przyjął jego wywody. Po audyencyi oświadczył Justh, że opuszczał salę audyencyonalną z najlepszem wrażeniem.

Serbscy radykali w Bośni.

Wiedeń. Trzej przewódcy serbskiego radykalnego stronnictwa w Bośni i Hercegowinie Jeftanowicz, Sola i dr Dimowicz zjawili się u ministra wspólnego skarbu bar. Buriana i zapewniając o swem wiernopoddaństwie dla dynastyi, oświadczyli imieniem swych politycznych towarzyszy, że pragną na stworzonej w ich ojczyźnie nowej prawnej podstawie lojalnie współdziałać z rządem w ramach przygotowywanej konstytucyi krajowej. — Przy tej sposobności zapowiedzieli oni przedłożenie kilku życzeń co do przyszłej reprezentacyi kraju.

Dymisya Stołypina?

Berlin. „Loc. Ang.“ donosi z Petersburga: Stołypin był wczoraj u cara. Konflikt co do prerogatyw Dumy i korony o budżet ministerstwa marynarki nie jest załatwiony. Z tego powodu mówią, że stanowisko Stołypina jest znów zachwiane, a gabinet solidaryzuje się z nim.

„Berl. Mtlgsztg“ donosi, że **Stołypin wręczył wczoraj swoją dymisyę.**

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 7 maja.

Wczorajsze posiedzenie zagaił prezydent dr Leo następującemi słowy: W porozumieniu z szeregiem kolegów przedstawiam Radzie do uchwalenia następującą rezolucyę:

„Solidarna z braćmi naszymi z za kordonu, w ich szczęściu i nieszczęściu, odczuwa reprezentacya miasta Krakowa jak najboleśniej cios, jaki spaść ma na Królestwo Polskie przez oderwanie prastarej chełmskiej dzielnicy od pnia macierzystego i poddanie jej pod ciężkie wyjątkowe prawa. — W imię idei sprawiedliwości, która stosunkami ludów europejskiej kultury rządzić winna, podnosimy w tej szczęśliwej pod względem narodowym dzielnicy uroczysty protest przeciw takiemu aktowi gwałtu i bezprawia i apelujemy o pomoc moralną do wszystkich naszych czynników politycznych, celem podjęcia jak najbardziej energicznej akcyi ochronnej“.

Podczas odczytywania rezolucyi członkowie Rady powstali z miejsc. Prezydent skonstatował, że została ona przez aklamacyę przyjętą.

Następnie Rada uchwaliła przeznaczyć 300 K na cele obchodu Anczycowskiego. Na cele wycieczki członków krajowej komisyi przemysłowej i członków Koła polskiego (12 b. m.) dla zwiedzenia krakowskiego zagłębia węglowego upoważniono prezydyum do pokrycia połowy kosztów. Uchwalono zaprosić tegoroczny zjazd Kółek rolniczych do Krakowa. Rodzinie ś. p. Teodora Dunina, który testamentem szereg obrazów, rzeźb i akwafort zapisał Muzeum narodowemu w Krakowie, uchwalono przesłać serdeczne podziękowanie; prezydyum upoważniono do odebrania tych zbiorów.

Odczytano pismo Tow. Muzeum przemysłowego w Rzeszowie z propozycyą urządzania ruchomych wystaw przedmiotów krakowskiego Muzeum narodowego.

O uniwersytet ludowy.

R. m. ks. Krupiński zabiera głos, aby odpowiedzieć prof. Bujwidowi, który na ostatniem posiedzeniu żądał wyjaśnień, na jakiej podstawie mówca (ks. Krupiński) czynił zarzuty uniwersytetowi ludowemu. Odpowiadając — zaznacza mowca, że działalność uniwersytetu ludowego jest szkodliwą dlatego, albowiem biblioteka instytucyi zapchaną jest tylko w skrajne socyalistyczne dzieła, czytelnia nie posiada żadnych pism katolickich (Głosy: jest „Czas“), wreszcie wydawnictwa stronnictwa, które Towarzystwem zarządza, są szkodliwe. Zjazd delegatów uniwersytetu ludowego, który się odbył w Krakowie w niedzielę, powierzył znowu zarząd instytucyi stronnictwu socyalistycznemu, który to fakt na zaufanie nie zasługuje. Jeżeli między prelegentami byli także niesocyaliści, to nie jestto tak dalece dziwnem, bo tego wymagała taktyka; było to wskazanem, bo potrzeba było pozyskać serca wierzące, celem uczynienia ich następnie podatnemi dla haseł socyalistycznych. Twierdzenie radców, broniących uniwersytetu ludowego i wskazujących, że teraz zaszły zmiany na lepsze, nie jest słusznem, bo przecież biblioteka pozostała tasama a zarząd także w tych samych pozostał rękach.

R. m. Bujwid oświadcza, że nie będzie reagował na poglądy ks. Krupińskiego, lecz poprosi w dalszym ciągu o fakta. Nie dano nam żadnego faktu „niecnej roboty“, którą uniwersytetowi ludowemu ks. Krupiński przed miesiącem zarzucił.

Reforma statutu miejskiego. — Drożyzna.

R. m. Bandrowski ubolewa, że uchwały Rady miejskiej nie są wykonywane. Jeżeli można to przeboleć w rzeczach drobnych, to nie można nie zapytać, co się dzieje ze sprawą reformy statutu miejskiego (Oklaski), która tylekrotnie była poruszaną. Rada wytyczyła już pewne kierunki, w jakich ta kwestya odbywać się powinna i wydała pewne polecenia komisyi statutowej. Mowca nie sądzi, aby rzecz była tendencyjnie przewlekana, dziwi się jednak, że tak się dzieje. Rzecz nie cierpi zwłoki i przewlekaną być nie może. Mowca żąda, aby prezydyum się nią zajęło. (Oklaski).

Druga sprawa — to kwestya drożyzny. Rada spełniła swoje zadanie, wybrała osobną komisyę, która jednak raz się tylko zebrała i na tem się skończyło. Rzecz jest spychaną z dnia na dzień, z jednego ciała reprezentacyjnego na drugie. W Sejmie twierdzono, że nic się nie da poradzić, w Kole polskiem mówią to samo, niechaj więc jednostka administracyjna, jaką jest gmina ujmie tę sprawę ostatecznie w swoje ręce. Ponieważ doskonałym wzorem powinna być dla nas samopomoc urzędników, przez których założona instytucya tak wybornie prosperuje. Mowca wzywa prezydenta, aby obie te sprawy postawił istotnie raz na porządku dziennym (Żywe oklaski).

Prez. Leo oświadcza, że na ostatniem posiedzeniu komisyi statutowej przekazano magistratowi cały szereg spraw i materyałów do zbadania. Magistrat życzenie to spełnił i komisya będzie się mogła zebrać w poniedziałek. Co do komisyi aprowizacyjnej, to odbyła ona tylko jedno posiedzenie, podzieliła się na dwie sekcye (węglową i dla spraw innych) i zamierza wybrać osobny podkomitet dla sprawy mieszkaniowej, co do której najwięcej jeszcze gmina zrobić może i co do której prezydent przedstawić pragnie wkrótce pewne wnioski. Komisya spełni swoje zadanie, gmina jednak praktycznie i z istotnym skutkiem nie wiele uczynić może. Uczynić to może tylko społeczeństwo samo, przez zakładanie spółek, które gmina popierać a nawet subwencyonować powinna.

W sprawie drożyzny przemawiają jeszcze prof. Ponikło i prof. Domański.

Interpelacye.

R. m. St. Nowak interpeluje w sprawie zburzenia domu przy ul. Podzamcze l. 12 i fatalnych stosunków, panujących w szkole barakowej przy ul. Biskupiej. Mowca zapytuje dalej, co się dzieje z zapomogami drożyźnianemi dla nauczycielstwa. Prezydent Leo udzielił wyjaśnień; co do zapomóg dla nauczycieli zaznaczył, że rzecz jest w referacie i będzie w swoim czasie Radzie przedłożoną.

R. m. Jul. Nowak wyraża zdziwienie, że w niedzielę nie wolno sprzedawać owoców. Mowca zgłasza wniosek nagły, domagający się podjęcia starań, aby sprzedaż owoców, mleka i pieczywa nie należała do artykułów, objętych spoczynkiem niedzielnym. Uchwalono.

R. m. Bialik podnosi, że Kraków i Lwów wykluczone być mają od dowozu mięsa z Rumunii i domaga się interwencyi prezydyum w tej sprawie. Prez. Leo oświadcza, że zwróci się do Koła polskiego, o której z ust p. Bialika po raz pierwszy słyszy.

O Bibliotekę Jagiellońską

R. m. Bandrowski imieniem sekcyi szkolnej przedstawia, że Biblioteka Jagiellońska znajduje się w strasznem zaniedbaniu; budynek na zewnątrz jest obdarty, deszcze zawilgocają mur. Należy dołożyć starań, aby zabytek zachować i aby mu zapewnić należytą opiekę. — Co do wewnętrznego urządzenia, budynek nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Z tych motywów sekcya przedstawia następujący wniosek:

Uprasza się prezydenta, aby wraz z dwoma delegatami Rady, tak w Kole polskiem, jak i w ministerstwie oświaty, poczynił wszelkie zabiegi w celu wyjednania i zapewnienia u rządu funduszów na restauracyę gmachu i należyte wyposażenie Biblioteki Jagiellońskiej.

R. m. Fierich zaznacza, że Biblioteka nie podlega senatowi akademickiemu, tylko namiestnictwu, mimo to senat instytucyą tą się nie zajmuje. Mowca stwierdza, że wewnętrzne urządzenie polepszyło się w ostatnich latach i głównie należałoby się jeszcze starać o większą dotacyę dla Biblioteki. Strona zewnętrzna cierpi na różne braki, mowca sądzi jednak, że i to znajdzie poprawę. Nie odmawiając wcale Radzie prawa zabrania głosu w ochronie tego zabytku, mowca pragnie zaznaczyć, że czynnik powołany do tego, t. j. uniwersytet, sprawy tej z oka nie spuszcza.

R. m. Ponikło i Domański popierają wnioski sekcyi szkolnej.

R. m. Jul. Nowak sądzi, że na Bibliotekę powinien być wzniesiony nowy budynek z kamienia i żelaza.

Ref. dr Bandrowski oświadcza, że nie zapoznaje postępu, jaki dziś zauważyć można w Bibliotece, prosi jednak o przyjęcie wniosków.

Uchwalono je jednomyślnie.

Przeniesienie Muzeum Narodowego.

R. m. Wasung imieniem sekcyi szkolnej, przedstawia następujący wniosek:

„W interesie rozwoju Muzeum Narodowego, instytucyi mającej tak doniosłe znaczenie dla całego naszego narodu, Rada miasta uznaje konieczną potrzebę przeniesienia Muzeum do gmachu poszpitalnego na Wawel. Uprasza się prezydenta miasta, aby poczynił wszelkie do tego celu zmierzające kroki“.

Wniosek uzasadniony wymownie przez referenta, a poparty przez kilku mowców, uchwalono jednogłośnie.

Regulacya ulic. Nowa szkoła.

Z porządku dziennego zatwierdzono linię regulacyjną dla ul. Bosackiej i uchwalono uregulować ulicę Estery między placem Nowym a ulicą Miodową. Postanowiono zorganizować nową (XXVIII) 4-klasową szkołę pospolitą żeńską z oddziałów równorzędnych szkoły im Zbigniewa Oleśnickiego.

Park Jordana.

Sekretarz mag. Groele im. sekcyi szkolnej przedstawił następnie wnioski, dotyczące parku dra Jordana:

1) Przyjmuje się do wiadomości objęcie w zarząd gminy, od dnia 1 stycznia 1908 parku dr. Jordana wraz z całym inwentarzem.

2) Rada miasta uchwala utrzymywać nadal w parku ćwiczenia i zabawy dla młodzieży.

3) Dla spraw parku ustanawia się kuratoryę złożoną z 5 członków Rady pod przewodnictwem prezydenta miasta. Kuratoryi służy prawo kooptacyi członków z poza Rady.

4) Prezydyum miasta w porozumieniu z kuratoryą powierzy kierownictwo techniczne ćwiczeń i zabaw osobie odpowiednio ukwalifikowanej, zarząd zaś ogrodowy i administracyjny wykonywać będzie prezydyum miasta przez organa administracyi miejskiej.

R. m. Turski zgłasza rezolucyę, stwierdzającą, że park powinien być powiększony a wtedy pewna jego część powinna być stale przeznaczoną na ćwiczenia i zabawy, bez względu na to, czy odbywa się równocześnie w parku festyn, lub też nie. Co do punktu czwartego wniosków podnosi mówca pewne wątpliwości, w szczególności to, że parkiem powinna zarządzać Rada miasta, względnie kuratorya, a prezydent miasta wykonywać będzie postulaty Rady względnie kuratoryi; dlatego mówca żąda opuszczenia drugiej części tego punktu.

Po przemowie prez. Lea, który wskazał, że prezydent eo ipso jest powołany do zarządu parku, r. Gertlera i ref. Groelego — uchwalono wnioski komisyi z opuszczeniem drugiej części punktu czwartego. Rezolucyę r. Turskiego przyjęto.

Komitet jubileuszu Słowackiego.

Do komisyi dla obchodu jubileuszu Juliusza Słowackiego wybrani zostali: 1) Dr Bandrowski, 2) dr Domański, 3) dr Jaworski, 4) redaktor Konopiński, 5) Kosobucki, 6) dr Ignacy Landau, 7) dr Jul. Nowak, 8) wicepr. Sare, 9) wicepr. Szarski.

O plan regulacyjny dla Wielkiego Krakowa.

W dyskusyi nad wyborem sześciu członków sądu konkursowego na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa zabrał głos r. m. Dąbrowski i poddał krytyce akcyę z gruntami pofortyfikacyjnemi. Akcya ta postępuje bardzo pomału, wskutek czego praktyczne wyzyskanie gruntów opóźnia się. Jeżeli tak dalej pójdzie, grunta te staną się coraz droższe.

Prez. Leo zaznacza, że roboty ziemne prowadzone są na wielką skalę na gruntach tych w dwóch już miejscach, wkrótce odbędą się i na trzeciem. Jestto wstępem do ich regulacyi, a gdy stosunki pozwolą, do ich osuszenia. Parcelacya ich opóźnia się z powodu nieuregulowania Rudawy i z powodu tego, że dotąd nie został wybrany sąd konkursowy na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa.

Po przemowie prezydenta do sądu konkursowego wybrano r. m. Maywalda, Turskiego, Uderskiego, Perosia, Beringera i Jul. Nowaka.

Inne sprawy.

Do rady naczelnej Tow. burs i opieki nad młodzieżą rękodzielniczą i handlową wybrano prof. Jul. Nowaka. Prezenty na posady katechetów udzielono: w szkole św. Mikołaja ks. Michałowi Dembowskiemu (przeniesionemu ze szkoły św. Wojciecha), w szkole wydziałowej im. św. Scholastyki ks. Władysławowi Wranie, katechecie szkoły żeńskiej w Podgórzu. — Z funduszów, uzyskanych z 5 proc. dodatków do biletów teatralnych, przyznano p. Bronisławie Wolskiej, artystce teatru miejskiego, emeryturę w kwocie 1800 kor. rocznie, począwszy od 1 kwietnia b. r., bez względu na to, czy będzie dalej dla sceny krakowskiej pracować, czy się od dalszej pracy scenicznej usunie, p. Michałowi Przybyłowiczowi zaś, byłemu artyście teatru miejskiego w Krakowie, przyznano emeryturę w kwocie 720 kor. rocznie również od dnia 1 kwietnia b. r. Pani Paulinie Wojnowskiej i p. Andrzejowi Mielewskiemu, b. artystom teatru krakowskiego, odmówiono zwrotu wkładek, wpłaconych do funduszu emerytalnego artystów. — Na tem po godzinie 9 wieczór prezydent zamknął posiedzenie.

Wylewy.

Skutkiem kilkudniowych silnych opadów atmosferycznych, wezbrały znacznie wszystkie dopływy Wisły i spowodowały wysokie podniesienie poziomu wody Wisły. Gdy we środę jeszcze w południe stan wody w Wiśle wynosił 89 ctm. ponad zero, o g. 8 wieczór podniósł się już do 1 m. 12 ctm., a w ciągu nocy ciągle się jeszcze podnosił, tak, że o g. 6 rano we czwartek stacya wodoskazowa przy moście podgórskim wykazywała wzniesienie się poziomu Wisły 1·70 ctm. ponad zero. Przez cały dzień wczorajszy stan wody podnosił się i to do południa mniejwięcej 10 ctm. na godzinę, natomiast po południu wzrost wody stopniowo się zmniejszał, wynosząc 2—3 ctm. na godzinę.

Według raportów stacyi wodowskazowej, prowadzonej przez drogomistrza starostwa krakowskiego p. Franciszka Wiśniowskiego, stan wody na Wiśle według godzin przedstawiał się wczoraj następująco:

6 rano	. . . 1·70	ctm. nad zero
7 „	. . . 1·78	„
8 „	. . . 1·90	„
9 „	. . . 2·04	„
10 „	. . . 2·10	„
11 „	. . . 2·21	„
12 w południe	. 2·29	„
1 „	. 2·36	„
2 po południu	. 2·42	„
3 „	. 2·45	„
4 „	. 2·50	„
5 „	. 2·52	„
6 wieczór	. . 2·53	„
7 „	. . 2·54	„
8 „	. . 2·56	„
9 „	. . 2·61	„
10 w nocy	. . 2·62	„
11 „	. . 2·63	„
12 „	. . 2·64	„

O g. 9 więc wieczór, przyjmując stan normalny Wisły na 1 m. 45 ctm. poniżej zera, poziom w Wiśle wynosił 4 metry 6 centymetrów ponad stan normalny.

Stan Wisły jest więc wcale groźny. W czasie powodzi w lipcu 1908 roku poziom Wisły wynosił 3 m. 10 cm. ponad zero, czyli 4 m. 55 cm. nad stan normalny, a więc był zaledwie o pół metra wyższy od obecnego. Należy się w nocy spodziewać jeszcze pewnego podwyższenia Wisły, gdyż według obliczeń najwyższa woda z dopływów przybywać będzie do rana.

W Krakowie mamy już oznaki poprzedzające każdą powódź. Oczywiście jak zawsze groźniejszą jest Rudawa, gdyż szybciej wzbiera, a cofana przez Wisłę, zagraża błoniom i niżej położonym ulicom w mieście. Wczoraj koło godz. 9 wieczorem Rudawa była tak silnie wezbrana, że zaledwie brakowało 15 do 20 centymetrów, aby zalała niższe części parku dra Jordana i gościniec prowadzący przez błonia. Przez kanały prowadzące pod gościńcem wdarła się woda z Rudawy na błonia i zalała dość znaczną przestrzeń wzdłuż głównej alei. Dalej zalane zostały grunta t. zw. pofortеczne między parkiem dra Jordana a wałem kolei obwodowej, tak że utworzyło się tutaj zwierciadło równe ze stawem oficerskim. Z drugiej strony drogi wolskiej woda sięgała do rogatki zwierzynieckiej. Na gościńcu za rogatką wolską woda wystąpiła tylko cośkolwiek tuż przy bramie wolskiej.

Niemniej był groźny stan Rudawy w ulicy Wolskiej, gdzie n. p. przy klasztorze pp. Sercanek brakowało około 20 cm., aby woda wdarła się na ulicę, a przez nią do piwnic.

Wobec wysokiego poziomu Rudawy, woda dostała się do kanałów i wdarła się do kilku piwnic domów przy ulicy Wolskiej i Swoboda.

Jak nam donoszą, poważną jest sytuacya na prawym brzegu Wisły od strony Podgórza. Zagrożone są najwięcej planty miejskie przy „Sokole". Przez Wilgę woda wiślana wdarła się do Ludwinowa i zalała część gruntów, podobnie w Zakrzówku.

Zarządzenia władz.

Wobec groźby wylewu prezydyum miasta wydało jeszcze przed południem daleko idące zarządzenia. Komisarze obwodowi otrzymali polecenie, aby zawiadomili mieszkańców niżej położonych dzielnic nad Wisłą i Rudawą, by przygotowali się na ewentualność powodzi. Mieszkańców suteryn przygotowano na ewentualne opróżnienie mieszkań. Kierownictwo akcyą przygotowawczą objął z polecenia prezydyum miasta radca budownictwa inż. p. Klęczek przy pomocy naczelnika straży pożarnej p. Nowotnego. Na Rybakach przygotowano 21 łodzi ratunkowych, aby w razie potrzeby można przewozić zagrożonych powodzią mieszkańców. W magazynach miejskich na Dajworze zgromadzono znaczną ilość kobylic i desek na pomosty w zalanych ulicach. W strażnicy pożarnej ustanowiono dyżur wszystkich pompierów. Prócz tego w budownictwie miejskim urządzono stały dyżur, dzienny i nocny, gdzie urzędnicy techniczni przeznaczani są do ewentualnej akcyi ratunkowej.

Po południu o godz. pół do 5 odbyła się konferencya w starostwie krakowskiem u delegata namiestnictwa dra Fedorowicza, w której wzięli udział reprezentanci magistratu, Rady powiatowej, starostwa krakowskiego, dyrekcyi policyi i wojskowości. Uchwalono poczynić wszelkie środki ostrożności. Wojskowość skonsygnowała oddział pionierów z pontonami, które w razie potrzeby staną w pogotowiu na placu Groble. Na Wiśle pełnią służbę ratunkową statki: „Kraków", „Goplana" i „Wawel". Ten ostatni przybył niedawno z portu w Nadbrzeziu i był obecnie przeznaczony do górnego biegu Wisły; wczoraj po południu z polecenia starostwa wyruszył właśnie pod wodę, gdy nagle wezbrana Wisła uniemożliwiła mu już przejazd pod most zwierzyniecki, tak, że musiał wrócić i zarzucić kotwicę koło Skałki.

Również zarządzone zostały całonocne dyżury w starostwie krakowskiem i kierownictwie regulacyi Wisły, dokąd nadchodzą wiadomości telegraficzne ze wszystkich dopływów Wisły.

Z dopływów Wisły.

Według zasięgniętych przez nas informacyj w kierownictwie regulacyi Wisły, nadeszły tam po południu niepokojące wiadomości telegraficzne o stanie wód dopływów Wisły. Od południa mniej więcej wszystkie dopływy poczęły jednak opadać, choć na razie nieznacznie.

Stan górnej Wisły w Dworach wynosił przeszło 2 m. ponad stan normalny. Koło Oświęcima najwyższy stan Soły doszedł do 1·65 m. ponad stan normalny. Woda w Sole podnosiła się aż do g. 11 przed południem, a od tego czasu poczęła już opadać. Skawa zaczęła opadać wczoraj koło g. 10 przed poł., a doszła aż do 2 m. 30 cm. ponad stan normalny. Według obliczeń kierownictwa regulacyi Wisły, najwyższe wody dopływów Wisły będą nadchodziły pod Kraków nad ranem.

Kronika.

Kraków, 7 maja.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Ludwik Janowski: Juliusz Słowacki jako uczeń uniwersytetu wileńskiego. 2) Bolesław Kielski: Ślady wpływu Wiktora Hugo w dramatach Juliusza Słowackiego. 3) Członek J. Tretiak: Luźne przyczynki do biografii i genezy utworów Juliusza Słowackiego. Na posiedzeniu ściślejszem nastąpi ułożenie tematów na konkurs im. ś. p. Bieleckiego na rok 1910.

Uczczenie pamięci Anczyca. W szeregu uroczystości dla uczczenia pamięci Wł. L. Anczyca, dyrekcya teatru ludowego poświęci sobotni wieczór wyłącznie dziełom tego znakomitego autora sztuk ludowych i patryotycznych. Przedstawienie rozpocznie przemowa posła ziemi krakowskiej p. Franciszka Wójcika z Wyciąż, poczem odegrany zostanie jeden akt z „Kościuszki pod Racławicami" (Bartosz Głowacki), oraz jednoaktowy utwór Anczyca „Chłopi arystokraci", w którym rolę Katarzyny Koguciny odegra artystka sceny lwowskiej i dawna ulubienica Krakowian p. Paulina Wojnowska. Niezrównana ta artystka, zaproszona przez dyr. Rygiera do udziału w przedstawieniu, z całą gotowością przyjęła zaproszenie, pragnąc wystąpić przed publicznością krakowską, z którą trwają tak miłe wspomnienia tryumfów jej na scenie krakowskiej. W antrakcie wygłosi ze sceny dyrektor Rygier, potężny wiersz Anczyca „Tyrteusz".

Festyn na Dom pracy w parku dra Jordana odbędzie się w niedzielę, 9 b. m. W skład komitetu, urządzającego festyn, pod przewodnictwem hr. Stanisławowej Wodzickiej, wchodzą panie: Eug. Borzęcka, Biegańska, Tad. Browiczowa, Witoldowa Chwalibogowska, Michałowa Chylińska, hr. Janowa Chomętowska, Janowa Federowiczowa, Tadeuszowa Federowiczowa, Zuzanna Fischerowa, Stanisławowa Gólska, Józefowa Grodyńska, Kazimierzowa Hupkowa, Ferdynandowa Hoesickowa, Walerowa Jaworska, Ludomirowa Korczyńska, Władysławowa Kaczmarska, Juliuszowa Leowa, hr. Janowa Mieroszowska, Józefa Merunowiczowa, Sławomirowa Odrzywolska, Stanisławowa Pareńska, Wincentowa Stępowska, Henrykowa Szarska, Marya Szatkowska, Kazimierzowa Smolarska, Władysławowa Turska, hr. Januszowa Tyszkiewiczowa, Frydervkowa Zollowa. W festynie weźmie też udział małżonka generała komenderującego p. bar. Steinsberga z gronem uproszonych pań ze sfer wojskowych.

Prezesowa przypomina paniom komitetowym, że posiedzenie dla omówienia ostatnich szczegółów, podziału pracy i umieszczenia stolików, odbędzie się w piątek, 7 b. m., punktualnie o godzinie 4 po południu, w parku Jordana na werendzie mleczarni p. Dobrzyńskiej. W razie dużego deszczu posiedzenia nie będzie. Początek festynu o godz. 2 po południu.

Z Tow. filozoficznego. Staraniem Towarzystwa wygłosi prof. dr M. Straszewski we wtorek 11 b. m. o godz. 6 w auli uniwersytetu Jag. odczyt na temat: „Filozoficzna myśl polska w okresie porozbiorowym". Krzesła pierwszorzędne 1 K. dalsze po 20 hal. Dla członków wstęp wolny.

Mianowanie asesorów handlowych. Ministerstwo sprawiedliwości mianowało dla sądu krajowego w Krakowie pp. Zygmunta Mendelsburga i Juliusza Grossego obywatelskimi sędziami fachowymi handlowymi z tytułem radców cesarskich.

Z Izby handlowo-przemysłowej. Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie członków Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Maurycego Dattnera. Na porządku dziennym obrad był tylko wybór dwóch delegatów do państwowej Rady kolejowej i ich zastępców z powodu upływu trzechlecia sprawowania tych obowiązków. Na wniosek członka Izby wiceprezydenta miasta dra Henryka Szarskiego wybrano delegatami przez aklamacyę prezydenta Izby p. Maurycego Dattnera i p. Juliusza Epsteina, a zastępcami pp. Edwarda Uderskiego i Bernarda Wachtla.

VI Koło T. S. L. im. Słowackiego urządza w Wieliczce dnia 8 b. m. wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. — Na program wieczoru złoży się: przemówienie na temat; Słowacki jako wieszcz narodowy; dalej „Złota czaszka", dramat J. Słowackiego, odegrany siłami młodzieży krakowskiej, wreszcie żywy obraz i produkcye muzyki salinarnej. Początek o godz. 6 wieczorem.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw bandytom z ul. Zwierzynieckiej przesłuchiwano świadków. Bracia Langermanowie i Jonasz Hant podali, że szli w towarzystwie Szwarzberga w chwili pościgu policyi za bandytami. Gdy się zwrócili na odgłos strzałów, jeden z biegnących bandytów myśląc, że zamierzają mu przeszkodzić w ucieczce, dał strzał śmiertelny z brauninga do bł. p. Szwarzberga.

Św. dr Stanisław Krzyżanowski, nadkomisarz policyi z Podgórza, opowiada o pierwszych zeznaniach aresztowanego Bejma, o przebiegu rewizyi w mieszkaniu Słonia i Hemma, oraz o aresztowaniu reszty bandytów. Świadek również przeprowadził wraz z agentami policyjnemi rewizyę w mieszkaniu Majewskiego, piątego uczestnika szajki, który zbiegł. Odniósł wrażenie, że Majewski opuścił mieszkanie na krótki czas przed przybyciem policyi, gdyż w mieszkaniu nawet światło nie było zgaszone.

Po przesłuchaniu świadka Jaworskiego, agenta policyi w Podgórzu i dwóch chłopców Gaszparów, którzy znaleźli rewolwery porzucone przez bandytów, odczytano zeznania bł. p. Szwarcberga, który zeznał, że słysząc strzały, przytulił się do muru nie mając zamiaru chwytać uciekających; niestety padł ofiarą kuli.

Obrońca p. Jendl stawia wniosek, aby trybunał i ława przysięgłych udała się do kamienicy Grajowerów dla oglądnięcia miejsca napadu. Wniosek ten trybunał odrzucił.

Następny świadek komisarz policyi krakowskiej p. Krupiński opowiada szczegóły, odnoszące się do przebiegu śledztwa policyjnego z aresztowanymi bandytami, poczem lekarze rzeczoznawcy dr Jankowski i dr Kwiatkowski odczytali protokół sekcyi zwłok zabitego Szwarzberga.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9 rano.

Zmarli.

Z Michałowskich Józefa Rotterowa, przeżywszy 79 lat, zmarła w Krakowie 5 b. m.

W Nerwi zmarła dnia 1 b. m. Olga Kłopotowska, córka Władysława i Rozmaryny z Ciechońskich, ur. na Podolu w dziedzicznych dobrach Karyszków dnia 10 października 1892 r. Przewiezienie zwłok do Krakowa odbędzie się 10 b. m., a pogrzeb nastąpi dnia 11 b. m. o godz. 10 rano z kościoła św. Barbary.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 6 maja.

HOTEL POLLERA: Zofia Dziembowska z Poznania, dr Franciszek Łubieński z Stryszowa, Janina Sobolewska z Warszawy, Zygmunt Czerwiński z Olchowiec (Podole ros.), dr Witold Zacharzewicz z Zakopanego, Jadwiga Byszewska z Dziaduszyc (Król. Pol.), Karol Trzciński z Poznania, Czesław Nieduszyński z Żabna, Józef Goldman z Wiednia, Henryk Macher ze Lwowa, Herman Schwab z Wiednia, X. Maciej Warmuz z Kęt, Gustaw Herzka z Budapesztu, X. Gabryel Trzebiński z Nawaryi, Bertold Seidenstein z M. Ostowy, Tadeusz Pawlikowski ze Lwowa, Michał Poleski ze Lwowa.

HOTEL SASKI: O. Reinach z Berlina, Zdzisław Szczepański ze Lwowa, St. Zakrzewski ze Lwowa, H. Herrer z Geben, G. Schuhmann z Grube. A. Dennbauer z Geben, G. Heutel, E. Kittel z Annahütte, Fr. Sonnenfeld ze Lwowa, A. Steinhuber z Tarnowa, F. Bogucki z Pilzna, F. Filipiak z Warszawy, B. Skupieński z gub. lub., G. Rosenberg z Wrocławia, O. Abeles z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K Górski.